**Nr. 85. Kraków, Piątek 13 Kwietnia 1888. Rocznik VII.**

# NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

**Prenumerata wynosi:**

| | *rocznie:* | *półrocznie:* | *kwartalnie:* | *miesięcznie* |
|---|---|---|---|---|
| Na prowincyi, z przesyłką pocztową | 24 zł. w. a. | 12 zł. w. a | 6 zł. w. a. | 2 złr. — ct. |
| W Państwie Niemieckiem . . . . | 28 „ „ | 14 „ „ | 7 „ „ | 3 „ — „ |
| W miejscu . . . . . . . . . | 20 „ „ | 10 „ „ | 5 „ „ | 1 „ 80 „ |
| Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów | 32 „ „ | 16 „ „ | 8 „ „ | 3 „ — „ |

**Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.**

***Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.***

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

***Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.***

**Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.**

**Prenumeratę przyjmują:**

**zamiejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Bióro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Societé Mutuelle de Publicite A. Lorette, directeur. R. Caumartin 61.

## Tajemnica.

***Wiedeń**, 11 kwietnia.*

(!!) Wczorajsze sprawozdanie prezesa Koła z rokowań z rządem w sprawie gorzelnianej chciano znowu otoczyć zwykłą tajemniczością która już się nam tak bardzo dała we znaki. Tymczasem p. Grocholski nic nam więcej nie powiedział nad to, co już dawno wszystkie dzienniki wiedziały i ogłosiły. Cóż może stanowić tajemnicę? Oto ona:

Wiadomo, że ze strony niby najkompetentniejszej przedstawiono w sferach decydujących nową ustawę gorzelnianą jako niesłychanie korzystną dla Galicyi, a opozycyę przeciwko niej jako rezultat takich samych płonnych obaw i takiego samego zaślepienia, jaką była opozycya przeciwko noweli gorzelnianej z r. 1884 i ustawie naftowej z r. 1886 i jednej i drugiej rzekomo niesłychanie korzystnej dla kraju.

Wypływem informacyi tak mylnych, tak radykalnie w sprzeczności z faktami będących, było naturalnie oświadczenie kategoryczne rządu, o którem wzmiankował p. Grocholski. Dobro całej monarchii naturalnie powinno ważyć więcej, aniżeli nieuzasadnione obawy opinii krajowej, która już i tak skompromitowała się płonnemi krzykami przy dawniejszych okazyach.

Otóż równie donośnie i wyraźnie, jak te najkompetentniejsze przedstawienia, należy się ażeby decydujące sfery dowiedziały się, że tak samo jak opozycya w r. 1884 i w r. 1886 nie była płonną i nieuzasadnioną, tak i teraz zupełnie nie jest wypływem wzdrygania się od ofiar koniecznych dla dobra państwa, i obałamucenia co do skutków ustawy — ale wypływa z przekonania uzasadnionego cyframi, doświadczeniem Niemiec i zgodą wszystkich powag fachowych, — że obecne przedłożenie rządowe jest niedojrzałą kompilacyą chybiającą zamierzonego celu fiskalnego, nakładającą niezmierny ciężar na konsumentów przedlitawskich z uszczerbkiem dla skarbu przedlitawskiego a korzyścią dla skarbu węgierskiego, że niszcząc gorzelnie rolnicze galicyjskie, zarazem niszczy główne źródło, z którego dochód spirytusowy by płynął do skarbu przedlitawskiego. *Sapienti sat*!...

## Z Rusi halickiej.

***Lwów**, 10 kwietnia.*

Po pierwszem walnem zgromadzeniu członków „Narodnej Rady“, które odbyło się w połowie stycznia b. r. a za które, nawiasem powiedziawszy, oberwało się ukrainofilskiemu stronnictwu w Galicyi tak sporo „rosyjskich“ komplementów ze strony *Dniewnika Warszawskiego* — poszły sprawy na Rusi zwyczajnym swoim trybem. Spokoju tej pracy nie zakłócą chyba studenckie porywy organu *Czerwonaja Ruś*, której redaktor uwziął się, aby *pro primo* Polaków z Rusi wyrugować a *pro secundo* posłów ruskich, zmusić moralnie do secesyi z galicyjskiego sejmu. Nie zapomina więc p. Markow ani na chwilę o tem, że obecnie musi on spełniać podwójną misyę i spełnia ją za siebie i p. Benedykta Płoszczańskiego, który już od kilku miesięcy przeniósł się pod szare nieba nadnewskiej stolicy, aby tam po smutnych laurach dwudziestokilkuletniej działalności swojej na halickiej Rusi żebrać u rozmaitych komitetów dla siebie *posobia* (zapomogi na życie). Wyjechał pozostawiwszy po sobie godnego następcę, wojującego paszkwilem i napaścią na obóz ukrainofilski i bezwzględną nienawiścią do wszystkiego co polskie. Na tym punkcie nie ustępuje *Czerwonaja Ruś* ani za jotę warszawskiemu *Dniewnikowi* tem bardziej, gdy ideały obu tych pism: niwelacya wszystkiego co małoruskie i co polskie, kubek w kubek te same. Wierny polityce nerwów swoich pisał temi dniami pan Markow w organie swoim jak następuje: „Ruscy posłowie (wstępując do obecnego sejmu) mieli to przekonanie, że im się przecież uda cośkolwiek zrobić. My“ nie byliśmy optymistami, żądając tego, iżby posłowie nasi ze Sejmu ustąpili. Głos nasz nie znalazł posłuchu, rezultaty zaś okazały się takie, jakie każdy, ktokolwiek za galicyjsko-ruską polityką śledzi mógł przewidzieć. Połowicznemi środkami trudno cokolwiek uzyskać, ale w takim razie trzeba działać stanowczo i z konsekwencyą. Czesi wystąpiwszy ze Sejmu i nie wstąpiwszy do Rady państwa, wyrobili sobie dzisiejsze swoje stanowisko. Niemcy w Czechach wystąpili z Sejmu i dwuletnią secesyą doprowadzili do tego, że dziś rząd nastaje na Czechów, aby pogodzili się z Niemcami. Gdyby nasi posłowie byli zrobili se[illegible] 1883, to sprawy galicyjsko-ruskie stały[illegible] Halickiej Rusi nie ignorowanoby, [illegible]e przez starostów byłyby [illegible]ów narodowych, we [illegible] komitetu, gdyż [illegible] posłów był[illegible] na przodowników polskich w duchu pojednawczym, a starostom byłby nakazał kandydatury swoje wycofać. W ten sposób posłowie ruscy byliby w stanie stawić wnioski, nie prosząc Polaków o podpisywanie tychże. Posłom ruskim jednakże chodziło nie o ogólną sprawę narodową, lecz o poselskie mandaty — dzisiaj może już zrozumieli, że projekt nasz był racyonalnym. Kilkuletnie doświadczenie nauczyło naszych posłów, że droga przez nich obrana, do celu nie doprowadzi.“

Tego rodzaju inwektywy zmusiły też posłów ruskich do odpowiedzi. Ks. Stefan Kaczała, acz z niechęcią odpowiedział na ten artykuł *Czerwonej Rusi*. Z odpowiedzi tej podajemy ważniejsze ustępy: „Przodownicy *russkiej* partyi, albo tak zwanych „tward ch“, lubią często powoływać się na Czechów, tylko nie chcą zważyć, na jakich podstawach budowali i budują Czesi swoją politykę? Żeby Czesi tylko za pomocą secesyi wyrobili sobie dzisiejsze stanowisko, temu zaprzeczy każdy rozważny polityk. Co robiło ministeryum Lassera, zwane Auersperg w celu sprowadzenia Czechów do Rady państwa? Znając przyczynę secesyi, czy wglądało w położenie Czechów? — Nie! — Rząd po dziesięć razy odbierał mandaty wybranym posłom i ciągle rozpisywał nowe wybory, sądząc, że wybór ponowny padnie na kandydata rządowca, że tacy wstąpią do Rady państwa. Jednak oświecony naród czeski nie dał się odstraszyć. Za każdym razem stawał on w komplecie do urny wyborczej, z której wychodzili ci sami posłowie, którym odebrano mandaty. Czy słyszał kto kiedy, aby Czech oddał swój głos na Niemca, albo na starostę, za pieniądze lub traktament? Więc Czesi zdobyli sobie dzisiejsze stanowisko jedynie przy pomocy oświaty narodu, która poprzedziła śmiałą politykę... My narzekamy na presyę. Presya była i u Czechów, a jednakowoż oni nie ulegli. Wybory są miarą tego, jak daleko postąpiliśmy z oświatą.

Ministeryum Auersperga upadło. Nastało ministeryum hr. Taaffe. Cóż ten zrobił dla Czechów? Poradził im wstąpić do rady państwa i praw swoich dochodzić w drodze parlamentarnej. Inaczej nie mógł im dopomódz. Prawda, że gdy już Czesi byli w radzie państwa, hr. Taaffe spowodował rozwiązanie sejmu czeskiego, wybranego pod naciskiem Niemców — a gdy Czesi uzyskali większość, wtedy ustąpili ze sejmu Niemcy. Prawda także, że rząd wpływa na Czechów, iżby pojednali się z Niemcami — Niemcy nie chcą i już po zgodzie! Tak byłoby i u nas. Rząd chciał mieć w parlamencie Czechów, bo nie było tam posłów wybranych przez Czechów, a w naszym Sejmie czy nie ma posłów polskich wybranych przez Rusinów? Któż troszczyć się będzie o kilku secessyonistów, których miejsca przy nowych wyborach zajęte zostaną przez Polaków wybranych przez ruskich wyborców. A dla czego? W roku 1848 Rusini objawili gorącą chęć zajęcia się oświatą ludu — lecz chęć ta rychło ochłonęła. Kiedy ś. p. wicemarszałek sejmowy Julian Ławrowski na pewnem zebraniu Rusinów podniósł był sprawę ludowej oświaty, to ówcześni prowodyrowie świętojurscy rzekli: „Inne narody (Czesi) zbierają owoce na polu politycznem, a nam radzą zajmować się elementarzem. Dla chłopa dość psałterza.“ Metropolita Litwinowicz rzekł wtedy „Za nas zrobią wszystko Niemcy my robić nie potrzebujemy.“

Rusini utracili 37 mandatów poselskich do sejmu z powodu braku oświaty ludowej, a jednak jest wielu takich Rusinów na Rusi — którzy oświaty tej nie chcą. Nie chcą jej russofile nasi, bo oświata ludu w duchu narodowym, to nie woda na ich młyn... to kwestya egzystencyi Małorusi, której oni jako wyrodni synowie, nie chcą i nie życzą sobie. Nie rzadko ruskie komitety wyborcze działały sobie na przekór. Stronnictwo russofilskie stawiło nieraz kandydatowi narodowemu kontr kandydata, akcya wskutek tego nikła bo z urny wychodzili Polacy. W bukowińskim sejmie nie ma ani jednego Rusina, a czy rząd troszczy się tem skoro i w tym sejmie są posłowie wprawdzie nie Rusini ale wybrani przez ruskich wyborców? Nie secessya więc, ale oświata ludu sprowadzi zmianę na lepsze. Widzimy tylko, że polityka *Czerwonej Rusi* co krok fałszywa i szkodliwa.“

Energicznie odpiera następnie ks. Kaczała insynuacyę, że posłom ruskim nie o dobro kraju szło, lecz o mandaty — i pisze dalej: „I my, posłowie ruscy, nie jesteśmy optymistami. Wiedzieliśmy, że nie łatwo uda się nam zrobić cokolwiek, a jednak gdyby nie wniosek ruskich posłów, to nie byłoby nawet nadziei na ruskie gimnazyum w Przemyślu. Wniosek o zmianę noweli drogowej pochodzi także od ruskich posłów. To dowodzi, że upominając się można przecież coś zrobić. Nam zaś zdaje się, że następczyni *Prołomu* dlatego tak gorąco przemawia za secesyą, że boi się szkół z wykładowym językiem małoruskim... *Prołom* i *Czerwona Ruś* wzywały i wzywają do secesyi, ale nie trafiło mi się czytać aby wzywały do oświaty narodu.“

Tyle z tej odprawy ks. Kaczały, która przekonać może każdego Rusina, tylko nie p. Markowa. Dla ludzi o innych celach, chodzących drogami krętemi, uczciwe słowo nie wystarcza. Aby ludzi tego rodzaju dla sprawy ogólnej pozyskać trzeba na to środków wymowniejszych. Szkoda, że Ruś halicka nie rozporządza środkami „błagotworitelnych“ komitetów, a ręczymy, że wszyscy „twardzi“, którzy kupią się pod sztandarem *Czerwonej Rusi* staliby się prozelitami ukrainofilskiej partyi.

W ostatnim numerze z ubiegłej soboty zarzuca znów *Czerwonaja Ruś* młodoruskiej partyi, że wszystko cokolwiek dotychczas na Rusi zrobiono, to nie zasługa partyi ukrainofilów, a zasługa „galicyjskich ruskich“. Zaciekłość organu russofilów galicyjskich daje tylko najlepsze świadectwo wzmożenia się partyi młodoruskiej; wobec jej celów i jej dążności wierzymy, że russofilom naszym nie pozostało nic innego oprócz bezowocnego miotania się i studenckich fajerwerków.

## Z Wychodźtwa.

***Paryż**, 10 kwietnia.*

Myśl połączenia Wychodźtwa naszego do wspólnej pracy dla sprawy narodowej, oddawna w różnych kółkach poruszana, wchodzi w życie i sądząc po ogólnem nią zainteresowaniu się, daje pewne rękojmie, iż pomyślnym skutkiem uwieńczoną zostanie. Komisya wybrana na zwołanem w dniu 17 z. m. z inicyatywy „Czytelni polskiej w Paryżu“ zebraniu, składająca się z pp. St. Mickaniewskiego, Józefa Gałęzowskiego, W. Gasztowtta, W. Olewińskiego i J. Braumana, rozwijając bezzwłocznie swą działalność, wysłała do Towarzystw polskich tak w Paryżu jak i na prowincyi się znajdujących, mających charakter polityczny, niżej podany okólnik, w którym skreśliwszy myśl przewodnią Związku, zaprosiła nasze Towarzystwa do współdziałania, bądź przez wysłanie delegatów na zebranie, które się odbędzie w dniu 24 b. m., bądź przez nadesłanie przed tym terminem swoich projektów i uwag nad ustawą przyszłego Związku narodowego Okólnik ten rzeczonej komisyi, podajemy tu w całej osnowie:

*Paryż, d. 24 marca* 1888 *r.*

Szanowni Rodacy!

Emigracya nasza jest nieustannym protestem, przechodzącym z pokolenia na pokolenie przeciw niewoli Polski. Aby protest ten nie pozostał biernym faktem, ale głosem przypominającym światu, nasze nieprzedawnione prawa do niepodległego bytu, przysposabiającym środki wiodące do wyzwolenia ujarzmionego kraju naszego, działalność polityczna staje się niezbędną koniecznością naszego stanowiska. Ztąd myśl założenia Związku narodowego na emigracyi stanęła na porządku dziennym znaglona zewnętrznemi wypadkami powołującemi nas do czynności.

Celem przeto Związku narodowego będzie skupienie w jedno ognisko rozproszonych po za krajem sił narodowych, ożywionych gorącą chęcią przyczynienia się do przywrócenia Polsce bytu......

Najpotężniejszą dźwignią odrodzenia narodowego jest niezwalczona siła spoczywająca w masie ludu naszego. Wzbudzenie w nim poczucia obywatelskiego przez obronę jego interesów, wyprowadzi stanowczo z uśpienia ten kolos i do czynu go powoła.

Rząd narodowy w 1863 r. przejęty tą myślą zaszczepioną apostolstwem Towarzystwa demokratycznego w społeczeństwie naszem, wydał pod datą 22 stycznia i 10 maja manifest i dekret równouprawniające wszystkie klasy narodu polskiego i przeprowadził tym pamiętnym aktem reformę społeczną, która żadnej protestacyi nie wywołała, a tak bez wylewu krwi bratniej, prawnie ustalił w imię miłości Ojczyzny, równość obywatelską całej bez wyjątku ludności.

Proponujemy przyjęcie za hasło dla naszego Związku zasady wygłoszone tym manifestem i dekretem, jako jedynie zdolne poruszyć cały ogrom sił narodowych i wzywamy do wspólnej pracy w jego szeregach, tych wszystkich Rodaków naszych, którzy są gotowi pod tym sztandarem narodowego pojednania z nami się połączyć.

Komisya złożona z 5-ciu członków, wybrana na zgromadzeniu 17-go marca b. r. w sali Czytelni (rue de l'Arbre Sec, Nr. 46) przez 46-ciu wotujących, stosując się do do decyzyi zapadłej na tem zgromadzeniu, zaprasza Szanowne Towarzystwo do przysłania na jej posiedzenie, mające się odbyć w wspomnianej Czytelni, dnia 24-go kwietnia b. r. o godzinie 8½ wieczorem, swych delegatów, w celu porozumienia się z komisyą, jakoteż z delegatami innych Towarzystw nad zredagowaniem ustawy dla Związku narodowego w duchu wyżej określonym.

Upraszamy o łaskawą uprzednią a wczesną odpowiedź z wymienieniem nazwisk delegatów lub, w razie niemożebności przybycia tychże, o nadesłanie nam swoich projektów i uwag nad ustawą przyszłego Związku narodowego.

W imieniu komisyi:
*Olewiński*
Rue Bridaine Nr. 19 (Batignolles), Paris.

## Sejmiki relacyjne.

***Tarnopol**, 10 kwietnia.*

Poseł do Rady państwa z tarnopolskiej większej własności p. Serwatowski stanął przed wyborcami swymi dla zdania sprawy ze swych czynności, głównie zaś dla przedstawienia sprawy opodatkowania wódki. Przewodniczył prezes Rady powiatowej p. Korytowski. Po wysłuchaniu sprawozdania rozwinęła się obszerna dyskusya, w której zgodnie z posłem wszyscy mowcy wyrazili przekonanie, że projekt rządowy tak, jak jest wniesiony, byłby zgubny dla kraju że przeto bez radykalnych zmian przyjętym być nie może. W dyskusyi wzięli udział pp. Garapich, Baworowski i Korytowski. Sprawozdanie posła z uznaniem przyjęto do wiadomości.

***Bochnia**, 8 kwietnia*

(A. L S.) Wobec bardzo licznie zgromadzonych wyborców z miasta Bochni złożył dziś poseł dr. Tadeusz Rutowski wyczerpującą relacyę ze swej dotychczasowej działalności poselskiej w Radzie państwa. Oczywiście, sprawa projektowanej reformy podatku spirytusowego była głównym przedmiotem relacyi. Dr. Rutowski skreślił przystępnie zasady projektu rządowego i wykazawszy niebezpieczeństwa i szkody, jakich się kraj obawia, gdyby projekt rządowy bez zmian przeszedł w ustawę, zapewnił następnie wyborców, że Koło polskie — świadome z jednej strony, iż rząd jest zmuszonym stworzyć zaprojektowanym podatkiem spirytusowym nowe obfite źródło dochodów dla państwa niezbędnych, lecz zarazem przeświadczone, iż obawy kraju co do szkodliwych następstw projektu rządowego na rozwój ekonomiczny Galicyi, na byt gorzelnictwa rolniczego i pośrednio rolnictwa w kraju naszym, tudzież na interesa miast galicyjskich, które główne dochody czerpią z prawa propinacyi, nowym podatkiem zagrożonego, są aktualne i uzasadnione — nie zaniedbuje usilnych starań, aby, o ile to tylko okaże się możliwem, odwrócić od kraju niebezpieczeństwa i zmniejszyć ich grozę przez obniżenie wysokości projektowanego podatku, uzyskanie sprawiedliwszego skontyngensowania, wyjednanie znaczniejszych bonifikacyj dla gorzelni rolniczych i zasiłku funduszu propinacyjnego z funduszów państwowych.

Koło polskie poruczywszy swemu prezesowi JE. dr. Grocholskiemu pertraktacye stanowcze z rządem, których przebieg i rezultat nie jest jeszcze znanym, uchwaliło tajemnicę co do podstaw, na których rokowania te miały się odbywać, a uchwalona w tym kierunku dyskrecya była konieczną i przezornością wskazaną. Zdaniem posła Rutowskiego sytuacya jest taka, iż należy być w żądaniach umiarkowanymi, ale przy umiarkowanych żądaniach stać wytrwale, a przy zachowaniu tej taktyki można mieć nadzieje rezultatu, w danych stosunkach dla kraju względnie pomyślnego.

Co do innych spraw w Radzie państwa traktowanych, podniósł p. dr. Rutowski przedewszystkiem znaną uchwałę Koła co do wniosku księcia Liechtensteina, tudzież usilne starania Koła, aby wyjednać dla Galicyi sprawiedliwsze i hojniejsze uwzględnienie w budżecie ministerstwa oświaty pod względem subwencyonowania i dotowania szkół przemysłowych i dał szczegółowe wyjaśnienia w sprawie uzupełnienia gimnazyum bocheńskiego.

Zgromadzenie wyborców uchwaliło na wniosek adwokata dr. Serafińskiego jednogłośnie:

1) wyrazić posłowi Rutowskiemu podziękowanie za relacyę i zarazem prośbę, aby w dalszym toku posłowania swego nie zaniedbał pożytecznego zwyczaju peryodycznych relacyi poselskich;

2) w sprawie reformy podatku spirytusowego, pełnej doniosłych następstw ekonomicznych dać wyraz zupełnej łączności z akcyą Koła polskiego w zaufaniu, iż Koło nie zaniedba żadnego z środków możliwych dla należytej obrony związanych z tą sprawą żywotnych interesów miast, gorzelnictwa rolniczego, oraz w ogóle ekonomicznego rozwoju Galicyi;

3) w innych sprawach oczekuje zgromadzenie ze strony posła gorliwego orędownictwa i współpracownictwa przedewszystkiem w tych sprawach, które mają przyspieszyć i ułatwić wzrost oświaty i ekonomiczny rozwój kraju naszego, a więc w pierwszym rzędzie w sprawie reformy procedury, w sprawie regulacyi rzek i w sprawie szkolnictwa przemysłowego, nareszcie

4) prosić posła Rutowskiego jak najusilniej o jak najgorliwsze popieranie tak w Izbie i w Kole polskiem, jak niemniej wobec JE. p. ministra oświaty sprawy jak najrychlejszego uzupełnienia gimnazyum bocheńskiego.

Jako komisarz rządowy brał udział w zgromadzeniu p. starosta Płaziński, przewodniczył p. Michnik, obecnych było około 200 wyborców.

(*Gaz. Nar.*)

Poseł rohatyńsko-bobrecki ogłasza następujące pismo:

Powolny objawionemu życzeniu, zaprosiłem szanownych panów odezwą moją z d. 1 kwietnia, zamieszczoną w dziennikach krajowych, na d. 7 kwietnia godz. 12, do Bóbrki celem złożenia sprawozdania poselskiego w sprawie opodatkowania spirytusu. Gdy zamierzone takiem zaproszeniem zgromadzenie, zdaniem mem nie ma charakteru publicznego, ile że do wzięcia w niem udziału zawezwani i uprawnieni są jedynie ograniczeni co do osób i liczby, wyborcy wielkiej posiadłości okręgu Rohatyn-Bóbrka, przeto nie poczytywałem sobie za obowiązek uwiadamiać o tem władzy w myśl §. 2 ustawy o zgromadzeniach, — utwierdzała zaś mię w tem mniemaniu okoliczność, że składając po wielekroć razy poprzednio me sprawozdania poselskie, w ten sam sposób urządzane zebrania wyborców nie napotykały dotąd nigdy na żadną trudność ze strony władz. Ze zdziwieniem przeto powziąłem d. 6 kwietnia w drodze prywatnej udzieloną mi wiadomość, że starostwo w Bóbrce uważa takie, bez poprzedniego zawiadomienia władzy odbyć się mające zebranie wyborców za sprzeczne z ustawami. Natychmiast przeto pospieszyłem uczynić zadość temu wymaganiu, przybywszy jednak na oznaczony zaproszeniem czas do Bóbrki, otrzymałem rezolucyę starostwa, że z powodu spóźnionego zawiadomienia, starostwo utrzymuje w mocy zakaz odbycia zebrania wyborców na dzień 7 kwietnia. Gdy i wniesiona przezemnie do prezydyum namiestnictwa w drodze telegraficznej prośba o uchylenie tego zakazu, nie została uwzględnioną, przeto widziałem się zmuszonym w ostatniej chwili odwołać me zaproszenie do szanownych panów. Ta niespodziewana tak późno do wiadomości mej podana interwencya władzy, pozbawia mię na teraz w ogóle możności spełnienia życzeń Waszych, i z żalem dodaję, pozbawia mnie sposobności usłyszenia cennych opinij, jakieby się objawić mogły w tak światłem, umiarkowanem, a politycznie rozważnem ciele wyborczem, zmuszony bowiem już na dniu 9-go kwietnia pospieszyć na me stanowisko, zgromadzenia na inny termin odłożyć nie mogę.

Podając zdarzenie to, jako me usprawiedliwienie do wiadomości Waszej, wstrzymuję się od wypowiedzenia o niem jakichkolwiek uwag. Wy szanowni panowie nie będziecie ani chwili w wątpliwości, jak je zrozumieć i ocenić.

*Mieczysław Onyszkiewicz.*

*Kuryer Lwowski* przytacza nasze uwagi o sposobie pojmowania swobód obywatelskich przez władze administracyjne galicyjskie i o trudnościach, stawianych przez nie sejmikom relacyjnym — i dodaje od siebie:

„My przypomnimy jeszcze jeden ważny fakt. Oto podczas wyborów do Rady państwa w roku 1885 komisarze rządowi rozwiązywali w Złoczowie zgromadzenia przedwyborcze, choć ustawa o zgromadzeniach dobitnie wskazuje, że zgromadzenia wyborcze w czasie rozpisanych wyborów są wolne od komisarzy rządowych. Co więcej: obywateli, protestujących z ustawą w ręku przeciwko takiej procedurze, skazywano na dotkliwe grzywny! Ale ponieważ szło tam o przeforsowanie Tomasza hr. Stadnickiego (który, nawiasem mówiąc, teraz gdzieś bez słychu się zapodział i wyborcy rozpisują za nim listy), więc nikt z osób wpływowych nie upomniał się o poszanowanie ustaw.

„Dzisiaj mamy nadzieję, że pp. Starzyński, Hausner, Cieński, Onyszkiewicz, Szczepanowski Lewicki nie zaśpią gruszek w popiele“.

## Korespondencya „Nowej Reformy“.

***Lwów**, 10 kwietnia.*

(*ys*) Na dzisiejszem posiedzeniu Rady miejskiej, po zagajeniu przez p. prezydenta Mochnackiego, zdawał najpierw sprawę radny p. Gołąb z projektowanej przez kolej Lwowsko Bełzecką budowy parowego tramwaju. Towarzystwo kolei Lwowsko bełz. względnie Lwowsko-czerniowieckiej chce wybudować linię tramwaju parowego na przestrzeni w ogóle 7500 metrów. Kolej ta wychodzić by miała od stacyi Kleparów, biedz drogą Janowską i mieć stacyę czyli dworzec na gruntach plebańskich kościoła św. Anny. Referent podaje opinię oddziału budowniczego magistratu i sekcyi, która się zajmowała zbadaniem sprawy, a która przyszła do przekonania, że projekt dyrekcyi kolejowej jest tak ogólnikowy, iż pozostawia pole do szerokich domysłów. Sekcya rady miejskiej żąda więc *a)* dokładnego planu, szczegółowego i wyczerpującego; *b)* planów poprzecznych na drodze, którą ma być tor prowadzony; *c)* planów normalnych, a nadto innych szczegółów, któreby dawały wyobrażenie i podstawę do ocenienia tej linii. Następnie przedstawia sekcya, że budowa dworca na gruntach plebańskich kościoła św. Anny sprzeciwia się względom sanitarnym, ponieważ grunta te raczej rozszerzyć, niż uszczuplać trzeba. Sekcya zatem wnosi a rada uchwala: 1) że w zasadzie zgadza się na budowę tramwaju parowego i uznaje jego potrzebę; 2) nie może jednak stanowczo pozwolić na budowę dworca obok kościoła św. Anny i 3) zgadza się natomiast, żeby tor był poprowadzony przez ulicę Janowską, byle dyrekcya kolejowa wskazała inny plac. Skoro Towarzystwo kolei zgodzi się na zastrzeżenia szczegółowo wyjaśnione, reprezentacya wybierze delegatów celem porozumienia się.

Referent radny p. Łobos przedstawia sprawę wyboru dwóch członków do komisyi nadzorczej przy klasyfikacyi i rewizyi koni. Wybrani zostają do komisyi pp. Michał Michalski i Krasuski.

Dla lecznicy lwowskiej uchwala reprezentacya półroczną subwencyę w kwocie 300 złr.

Dr. Goldmann przedstawia prośbę Towarzystwa „Przymierze braci“ o subwencyę, a rada zgodnie z wnioskiem uchwala stałą subwencyę w kwocie corocznej 100 złr.

Na wniosek sekcyi odnośnej postanawia rada znieść szpital tymczasowy, urządzony w swoim czasie, gdy groziło niebezpieczeństwo zawleczenia epidemii cholerycznej.

Dyrekcyi Szkoły izraelickiej przy ulicy św. Sta-

nisława, uchwala rada wyasygnować na odzież dla ubogiej młodzieży kwotę 100 złr., a dyrekcyi szkoły izraelickiej przy ulicy Sobieskiego na ten sam cel 50 złr. Nakoniec załatwiono kilka spraw charakteru czysto-lokalnego, poczem nastąpiło około godziny 8 posiedzenie tajne, które rozstrzygać miało przeważnie prośby o dary z łaski i przyjęcie kilku obywateli do gminy miasta Lwowa.

# Przegląd polityczny.

*Kraków, 12 kwietnia.*

Otrzymane dziś sprawozdanie urzędowe z wtorkowego posiedzenia Koła polskiego, zostawić musimy do jutrzejszego numeru. Pospieszamy tylko sprostować błąd, jaki się zakradł do wczorajszego telegramu naszego z Wiednia: wniosek odesłania sprawozdania p. Grocholskiego do Kołowej komisyi gorzelnianej wyszedł nie od ks. Jerzego Czartoryskiego, jak mylnie w telegramie podano, ale od posła Bartoszewskiego.

Wczoraj obradowała w Wiedniu ankieta rzeczoznawców i interesowanych, powołana przez komisyę gorzelnianą celem dania wyjaśnień o różnych szczegółowych postanowieniach rządowego projektu opodatkowania wódki.

Kierownik ministerstwa sprawiedliwości bar. Prażak wydał rozporządzenie, mocą którego najw. trybunał obowiązany będzie w sprawach karnych, które w pierwszej instancyi toczyły się w języku polskim albo czeskim, wydawać swe orzeczenia w tymże samym języku. Wiadomo, że na posiedzeniu Izby poselskiej z 20 marca b. r. wniesioną została przez posłów Zukra, Madeyskiego i innych interpelacya, z jakich powodów najw. trybunał wydaje orzeczenia nie w tym języku, w jakim przeprowadzoną była rozprawa — i czy rząd zamierza tę niewłaściwość usunąć? Rozporządzenie powyższe byłoby częściową odpowiedzią na tę interpelacyę. Dalej znacznie idzie niezałatwiony jeszcze wniosek Zukra, żądający, aby nie tylko w orzeczeniach, ale i w rozprawach najw. trybunału używano tego języka, w jakim była przeprowadzona rozprawa w pierwszej instancyi.

Wszystkie doniesienia z Berlina zgadzają się w tym jednym punkcie, iż przesilenie kanclerskie trwa bez przerwy. Co do szczegółów można się jednak spotkać w dziennikach berlińskich i prowincyonalnych z mnóstwem sprzeczności. *National Ztg.* doniosła wczoraj, że kanclerz był we wtorek popołudniu przez dwie godziny u cesarza. Do *Schlesische Ztg.* telegrafują natomiast, że kanclerz nie wyjeżdżał we wtorek do Charlottenburga i że dnia tego konferował tylko z cesarzową Wiktoryą w dawnym cesarzewiczowskim pałacu w Berlinie. Zgadza się to zupełnie z depeszą korespondenta *N. fr. Presse*, który donosi, iż dopiero na wczoraj była zapowiedzianą audyencya ks. Bismarka u cesarza. — Podczas rozmowy kanclerza z cesarzową miała być obecną ks. Wiktorya. Jak dalece sytuacya jest niejasną, można się o tem przekonać i ztąd, iż podczas gdy dotychczas uważano królowę angielską za główną protektorkę ks. Aleksandra, obecnie zapewniają niektóre pisma, że nie popiera ona wcale jego matrymonialnych zamiarów.

W narodzie niemieckim coraz widoczniejszym jest podział na dwa wielkie stronnictwa, z których jedno grupuje się koło osoby cesarza, drugie koło ks. Bismarka. Po obu stronach wzrasta z dniem każdym rozdrażnienie i podejrzliwość. Podpisywanie adresów do kanclerza, w których pośrednio mieści się pewien nacisk na cesarza, wywołało wielkie oburzenie w przeciwnym obozie. Z powodu tych adresów pisze *Germania*, iż autorowie ich ubliżają kanclerzowi — który nie zechce nigdy zająć dwuznacznego stanowiska na wzór Boulangera. Dziennik wypowiada — w dosyć dowcipny sposób — nadzieję — że kanclerz wyrzeknie się publicznie wszelkich adresów.

Dzienniki, które w tej sprawie zajmują przeciwne kanclerzowi stanowisko, podają niektóre domysły o poufnych zajściach między Bismarkiem a rodziną cesarską. Twierdzą one, że kanclerz żądał, by syn jego Herbert został zamianowany stałym jego zastępcą. Cesarz nie chciał się na to zgodzić, a ten właśnie szczegół ważną miał w całem przesileniu odegrać rolę. — Do tem większego zawikłania sytuacyi przyczyniła się, jak twierdzą, tajna policya, pełniąca służbę w Charlottenburgu, a będąca na usługach kanclerza. Dzienniki wyrażają się o tem tylko półsłówkami, ale z tych luźnych napomknień można wnosić, że cesarzowa odkryła przypadkiem, iż jest śledzoną; jeżeli to prawda, nie łatwo będzie jej pogodzić się z kanclerzem.

Najważniejszym atoli objawem w tej zawziętej walce jest coraz częstsze wspominanie o możebności ustanowienia regencyi w osobie cesarzewicza Wilhelma. Od samego początku przesilenia panuje w Niemczech jednomyślne przekonanie, że cesarzewicz jest zdeklarowanym przeciwnikiem wydania księżniczki za Bettenberga. — Objąwszy regencyę porozumiałby on się od razu z Bismarkiem i sprawy publiczne toczyłyby się znowu dawną koleją. Ażeby to jednak mogło nastąpić, musiałyby pierwej obie Izby sejmu pruskiego odmówić Fryderykowi III zdolności do sprawowania rządów. Tego zaś nie mogą się dziś przyjaciele ks. Bismarka spodziewać. Na razie wielce charakterystycznym jest już sam fakt, iż sprawa ta weszła na tory dziennikarskiej polemiki. Narodowo-liberalne *Hamburger Nachrichten* wystąpiły przedwczoraj z pogróżką, iż zdanie, jakie cesarz wypowie w sprawie zamężcia córki, może wywołać na nowo pewną kwestyę, którą dotychczas omijano ze względu na niezbędny takt i należne uszanowanie. Dzienniki wolnomyślne odpowiedziały na ten artykuł wyrazami największego oburzenia, ale kwestya ta nie zeszła przez to z porządku dziennego.

*Nowosti* donoszą, iż na jednem z ostatnich posiedzeń rady państwa zatwierdzono nowe przepisy, rozszerzające znacznie władzę ministra spraw wewnętrznych nad duchowieństwem obcych wyznań. Tak np. p. ministrowi nadano prawo usuwać duchownych obcych wyznań na mocy jednego tylko przedstawienia departamentu obcych wyznań, nie czekając na specyalne za każdym razem orzeczenie wydziału kancelaryi państwowej do spraw cywilnych i duchownych. Wszelkie zjazdy i konferencye duchowieństwa obcych wyznań mogą być dozwolone jedynie po przedstawieniu ministeryum programu projektowanych narad i z warunkiem udziału w nich członka z ramienia ministeryum spraw wewnętrznych. Kontroli ministeryum ulegać również ma działalność wszelkich towarzystw, istniejących przy świątyniach obcych wyznań.

Paryż zajmuje się obecnie sensacyjnemi depeszami, wymienionemi w swoim czasie przez hr. Dillon i gen. Boulangera. Depesze te są o tyle ważne, iż stwierdzają one rozpowszechnione od dawna mniemanie, iż generał, będąc jeszcze w czynnej służbie, brał czynny udział w urządzonej na jego korzyść agitacyi wyborczej, jakkolwiek się tego stanowczo wypierał przed wojskową komisyą śledczą. Ponieważ jednak z protokółów owej komisyi wynika, że członkowie jej znali owe depesze, które następnie pojawiły się w dzienniku *Matin*, przeto powstało podejrzenie, że redakcya tego pisma dostała je od któregoś z członków byłego gabinetu. — Śledztwo sądowe, rozpoczęte wskutek wniesionej przez hr. Dillon skargi, wyjaśni zapewne wszelkie wątpliwości.

Opozycya rumuńska chociaż dokazała tego, iż gabinet Bratiana upadł, nie zdołała porozumieć się między sobą o stosunek swój do nowego gabinetu. Część konserwatywna tejże opozycyi stanęła po stronie nowego gabinetu, część radykalna zaś stoi w opozycyi przeciw temu gabinetowi. I inaczej być nie mogło, bo dawniejsza opozycya składała się z żywiołów bardzo różnorodnych, nie mających z sobą nic wspólnego, oprócz niechęci do gabinetu. Ta niezgoda uwydatniła się jaskrawo na posiedzeniu Izby dn. 9 b. m., kiedy prezydent gabinetu Rosetti wezwał posłów, którzy zamierzają wystąpić przeciw gabinetowi, aby wszyscy po kolei przemawiali, bo ministerstwo chce wszystkim na raz odpowiedzieć. Otóż p. Panu oświadczył w długiej mowie, iż gabinet teraźniejszy nie dogadza woli narodu i dlatego on nie będzie głosować za budżetem; natomiast żąda bezzwłocznego rozwiązania parlamentu; p. Blaremberg zaś za powód do opozycyi podał to, iż gabinet teraźniejszy co do kierunku polityki zagranicznej dąży do przymierza z Austro-Węgrami i Niemcami.

Że zmiana gabinetu, dokonana obecnie, wyszła głównie z intencyi rosyjskiego posła Chitrowo, pokazuje się dowodnie z tego, że tenże Chitrowo według zaręczeń dzienników przy pewnej sposobności wyraził się słowami: „Ale Bratiano upadł“, czem okazał, że mu wiele zależało na usunięciu dawnego gabinetu. Ale czy z Rosetti'ego jest zadowolony, to inne pytanie; zdaje, że się teraźniejszy gabinet jest dla polityki rosyjskiej co najmniej również niedogodny, jak dawniejszy.

Bułgarskie komitety rewolucyjne unosząc się zbyt wielką wiarą w powodzenie wszystkich swoich zabiegów rozgłaszają chełpliwie światu, co zrobiły, nie czekając, jaki będzie skutek. Nieraz zdarzało się nawet, że w gorączkowości sam pomysł rozgłoszono pierwej, nim przystąpiono do wykonania. Jest w tem bezwątpienia zamiar bałamucenia opinii, ale cóż z tego, że w Europie wielu czytelników uwierzy w to na dzień jeden, jeżeli w Bułgaryi samej przechodzi to bez wrażenia, a czasem wywołuje nawet skutek wręcz przeciwny. Tak było właśnie z rozrzuceniem odezwy „komitetu 9 sierpnia“, wzywającej wojsko do wypowiadania posłuszeństwa rządowi. Wiadomość o tych odezwach okazała się bezzwłocznie we wszystkich dziennikach; to jedyny skutek całej roboty, bo żołnierze i podoficerowie dobrowolnie pooddawali te odezwy swoim przełożonym.

Wspominaliśmy już, iż według nowego planu, aprobowanego przez rząd rosyjski, Karawełow miał się starać pogodzić z Cankowem i wspólnie działając, obalić rząd teraźniejszy i chwycić ster władzy. Według ostatnich wiadomości ze Sofii, wysłannik Karawełowa Bałabanow powrócił już z Konstantynopola nie doprowadziwszy do zgody.

Kordon wojskowy turecki nad granicą rumelijską został już ściągnięty.

# Kronika.

*Kraków, 12 kwietnia.*

**Obywatelstwo austryackie** otrzymała p. Walerya z Littichów Krupińska dotąd poddana rosyjska.

**Magistrat** ponowił rozporządzenie, według którego właściciele psów obowiązani są prowadzić je po plantacyach na sznurkach. Przekraczający rozporządzenie właściciele psów będą karani, zaś psy samopas biegające chwytane będą przez oprawcę.

**Koncertantki.** Panna Mira Heller, rzeszowianka, uczennica pani Souvestre Paschalis, która trzy razy debiutowała we Lwowie w „Carmenie“ z wielkiem powodzeniem, wybiera się do Krakowa z koncertem. Prasa lwowska z niezwykłą zgodnością przyznała młodej śpiewaczce wysokie zdolności i piękny głos.

Panna Bolesława Czesnakówna (Dolores de Camilli), artystka opery włoskiej, wystąpić ma gościnnie w teatrze krakowskim.

**Dezerter.** Przed kilku tygodniami z wojska rosyjskiego zbiegł w pełnym rynsztunku i wraz z koniem jeden z żołnierzy N. i przybył do wsi w okolicy Krakowa. Tu wyjaśnił przyczynę, dla której musiał uciec i przyjął służbę u jednego z gospodarzy. Przez cały czas pełnienia obowiązków był trzeźwym i spełniał co mu polecono. Tymczasem wskutek doniesienia władzy gminnej z nakazu starostwa polecono odstawić go do granicy rosyjskiej, a konia, na którym przyjechał, otrzymała na przechowanie władza gminna, która znów nie mając sposobu czuwania nad kozackim rumakiem, powierzyła go karczmarzowi izraelicie. Żołnierz odstawiony do granicy powrócił jednak, a za to został uwięziony i przez sąd delegowany skazany na 7 dni aresztu, poczem wydany ma być policyi.

**Konkurs.** Na budowę gmachu galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie, jak donosi *Dziennik Polski*, nadesłano 35 planów. Rozstrzygnięcie konkursu, w którym tylko polscy architekci biorą udział, nastąpi około 15 bm. Następnie wszystkie nadesłane plany wystawione będą na widok publiczny w auli szkoły politechnicznej.

**Koło literackie lwowskie** urządza w ostatnich czasach wieczory, na których bardzo licznie bywają panie. Wydział Koła powziął w tych dniach uchwałę, iż literatki i artystki na pisemne polecenie dwu członków Koła mogą uzyskać stałe zaproszenie na publiczne zebrania, w których kobiety biorą udział.

**Obywatelstwo honorowe** miasta Dembicy nadała rada gminna p. Stanisławowi Dembowskiemu, byłemu sędziemu powiatowemu i członkowi rady miasta Dembicy a obecnie radcy sądu obwodowego w Tarnowie, — w uznaniu zasług położonych dla gminy i powiatu.

**Nowy Targ**, 10 kwietnia. (Koresp. *N. Reformy*) Rada gminna w uznaniu zasług adjunkta tutejszego sądu p. Józefa Kwapniewskiego, przeszło przez lat 12 sumiennie pełniącego swoje obowiązki sędziowskie i obywatelskie w reprezentacyi gminy i powiatu, — jednogłośną uchwałą nadała mu obywatelstwo honorowe. Od Wydziału Rady powiatowej otrzymał także p. K. skromny upominek. P. Kwapniewski przeniesiony został na posadę sędziego powiatowego do Ślemienia. Z tego powodu liczne, bo przeszło 50 osób wynoszące grono obywateli z różnych sfer, żegnało odjeżdżającego ucztą, w sali kasyna urządzoną. Przemawiający przy toastach poważni i znający doskonale miejscowe stosunki obywatele, w gorących słowach podnosili zasługi sędziego, opuszczającego miasto, w którem działał zawsze w rozlicznych kierunkach z miłością ludu, taktem, godnością i dbałością zarówno o moralny, jak i materyalny rozwój.

**Doświadczenia Ochorowicza** *Kuryer Warszawski* donosi: W szpitalu św. Ducha, w klinice chorób wewnętrznych prof. Lambla, dr. Julian Ochorowicz czynił doświadczenia magnetyczne i hypnotyczne na chorych. Do doświadczeń służyły dwie chore, jedna cierpiąca od roku na dyspepsyę nerwową z podkładem histeryi, druga oddawna już dotknięta uwiądem rdzenia mózgowego. Na tych chorych p. Ochorowicz pokazywał główniejsze zasady hypnotyzowania oraz metaloterapii, zwracając zarazem uwagę, jakich należy trzymać się sposobów przy stósowaniu magnetyzmu i metaloterapii, w odnośnych cierpieniach. Dr. Ochorowicz zastrzegł się wyraźnie, iż leczenie jego sposobami szczególnie u chorej dotkniętej wiądem rdzenia, trwać będzie długo, nie prędzej bowiem, jak za dwa miesiące, mogą się okazać zbawienne skutki. Obecny dyrektor kliniki prof Lambl, zgodził się na leczenie chorej hypnotyzmem i zarazem upewnił, iż chora znajduje się odtąd w zupełnej zależności od dra Ochorowicza lub któregokolwiek z hypnotyzujących ją lekarzy i żadnych lekarstw odtąd przyjmować nie będzie. Zarazem obecni lekarze, w celu zaznajomienia się z metodą dra Ochorowicza, upraszali go o dalszy ciąg doświadczeń, które też odbywać się będą co tydzień.

**Wiedeń** 9 kwietnia. (Koresp. *Nowej Reformy*). Wczoraj rozpoczął się sezon wyścigów wiosennych w Praterze. Pomimo dość chłodnego powietrza mnóstwo publiczności podążyło na miejsce wyścigów, a „totalizator“, gdzie się porządnie zgrywano, był w formalnem oblężeniu. Zwycięstwo w wielkim biegu „Przedświt-Handicap“ (nagroda 3.000 guldenów) odniósł koń Deceiver własność p. Nagy. W pierwszym biegu brała udział pomiędzy innemi także czteroletnia klacz rotmistrza hr. E. Chołoniewskiego Proportion. — W salach tutejszego Towarzystwa ogrodniczego (*Gartenbau-Gesellschaft*) zamkniętą została wczoraj wieczorem „Wystawa dla pielęgnowania i wychowania dzieci“, w całości swej bardzo ciekawa i pouczająca. W dużej głównej sali i przyległościach pełno było wszelkiego rodzaju okazów wchodzących w zakres tej specyalnej wystawy. Przybory do nauki, urządzenia domów sierót, ogródków freblowskich, szpitalu dla dzieci, domu dla rekonwalescentów dziecięcych, rozmaitych zakładów wychowawczych, instytutu dla głucho niemych dzieci, z robotami dziecięcemi tychże zakładów, w końcu wszystkie przybory i wytwory przemysłu używane i potrzebne dla pielęgnowania i wychowania młodego pokolenia — ustawione przeglądowo ciekawy bardzo przedstawiały widok, nawet dla szerszej publiczności. P. Aleksander Bylina z Galicyi wystawił bardzo udatne wzory wyszywania. Pomiędzy firmami spotkaliśmy dwie polskie, mianowicie: fisharmoniki wyrobu T. Kotykiewicza i pierniki, dodajmy wyborne, E. Lewickiego. Pod kierownictwem księżny Pauliny Metternich, odbyła się w pałacu ks. Liechtensteina generalna próba arystokratycznego przedstawienia teatralnego, które rozpoczęło się francuską jednoaktową komedyą: „*Comme elles sont toutes*“. Osób działających jest trzy: hrabina Romanowa Potocka, księżna Oettingen i hrabia Andrzej Potocki. Dalszy ciąg przedstawienia wypełniają żywe obrazy, jednoaktówka niemiecka i pantomima. „W sklepie lalek“, w której między innemi bierze udział hrabia Roman Potocki. Dochód z przedstawienia przeznaczony na cel dobroczynny. — Na wiedeńską międzynarodową wystawę sztuki miał przybyć najnowszy obraz Jana Matejki „Bitwa Racławicka“. Słychać teraz, że obraz ten pójdzie z Krakowa zamiast do Wiednia, do Monachium. W tutejszych polskich stowarzyszeniach „Praca“ i „Zgoda“ odbyło się wedle polskiego obyczaju „święcone“ przy licznym udziale członków stowarzyszeń.

**W Berlinie** 4 bm. otwarty został kongres chirurgiczny. W liczbie obcych lekarzy, którzy na kongres przybyli, jest prof Rydygier z Krakowa.

**Artyści polscy w Paryżu**, stale lub czasowo tam przebywający, jak się wyraża jeden z korespondentów nie spożywają darmo francuskiego chleba. Malarze: Bilińska, Merwart, Styka, Cichocki, Krzesz, Lewy, Michalski, Andrychiewicz, Kirszel, Ciechomski, Rudolf, Reichan, Ciesielski, Witkowski i Śliwiński; rzeźbiarze: Godebski i Woydyga, sztycharz medalier Łopiński, cała ta garstka, nie tylko, iż nie ginie w powodzi geniuszów, talentów i zdolności, lecz przeciwnie, skutecznie reprezentuje swojski pędzel lub dłuto. Do najbardziej znanych, a zarazem najruchliwszych kapłanów Apellesa należy Anna Bilińska. Naszą rodaczkę spotkał nowy tryumf na wystawie specyalnie kobiecej, nadesłany bowiem przez nią portret „francuskiej hrabiny“ robi istotne „furore“. Dnia 1 maja, jak corocznie, otwarty zostanie „salon paryski“.

**Krawiec ministra Tiszy.** Przez długi czas było to tajemnicą, gdzie p. Tisza każe sobie robić ubrania, gdyż jest ono poprostu niemożebne, tak co do koloru, jak i co do kroju. Ubranie p. ministra jest jakiegoś nieokreślonego koloru, ni to szare, ni bure, a przytem leży jak najszkaradniej. Nieraz więc zastanawiano się nad tem, kto mógłby być krawcem węgierskiego prezydenta ministrów. Ktoś zrobił nareszcie odkrycie, że ubranie dla p. ministra, właściciela 40.000 hektarów ziemi, robi niejaki Auslaender, krawiec mieszkający w Wielkim Waradynie (Nagy-Varad na Węgrzech). Ale zaledwie się ta wiadomość rozeszła w Peszcie, przyszedł list od Auslaendera z Wielkiego Waradu, w którym krawiec ten stanowczo zapiera, ażeby miał robić tak niemożebne ubranie, jak pana ministra; posiada on, dzięki Bogu, reputacyę dobrego krawca i bynajmniej nie życzy sobie, ażeby fałszywa pogłoska, jakoby był krawcem p. ministra, miała jego sławę krawiecką na szwank narazić. W końcu czyni przypuszczenie, że może to jego imiennik Auslaender, partacz w Wielkim Waradynie, jest krawcem p. Tiszy. Ale i ten zaparł się tego stanowczo; przyznaje on, że przez pewien czas był wprawdzie krawcem p Tiszy, ale wstydby mu było przyznać się do tak fatalnego ubrania, jakie teraz nosi p. minister. Gdzież więc obraca się pod słońcem krawiec p. ministra? Wczoraj właśnie rozwiązano tę zagadkę: p. Tisza ubiera się u porządnego i poważanego krawca w Budapeszcie, który robi takie ubranie dla zaspokojenia gustu p. ministra, z którym szczegółowo konferuje i wiele poprawia, póki nie wykroi odzienia, które gwałci wszelkie zasady kroju i o pomstę woła do smaku estetycznego kolegów i znajomych p. ministra.

## Ze Stowarzyszeń.

— Krakowskie Stowarzyszenie ochrony zwierząt odbyło dnia 8 kwietnia b r. pierwsze doroczne walne zgromadzenie przy dość licznym udziale członków mieszkających w Krakowie i kilku nauczycieli ludowych, którzy z okolicy Krakowa na zgromadzenie przybyli.

Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego i odczytaniu protokółu z zeszłorocznego walnego zgromadzenia, zabrał głos profesor Gustawicz, sekretarz Towarzystwa, zdając sprawę z czynności wydziału w ubiegłym roku. Stowarzyszenie ochrony zwierząt liczyło pod koniec z. r. 202, obecnie zaś 310 członków, z których przypada na Kraków 182. Pań przystąpiło do Towarzystwa 21, księży 5, profesorów szkół średnich 12, nauczycieli szkół ludowych 26, uczniów 58; reszta członków składa się przeważnie z inteligencyi różnych kategoryj.

Wzrost Towarzystwa szczególniej przez liczniejsze przystępowanie nauczycieli ludowych w ostatnim czasie piękne na przyszłość rokuje nadzieje. Na nich bowiem i na szanownem duchowieństwie spoczywa skuteczna działalność Towarzystwa przez wpływanie na wychowanie młodszej generacyi i ludu wiejskiego i przez pielęgnowanie uczucia w kierunku humanitarnym, co jest głównem zadaniem Towarzystwa.

Organ Towarzystwa *Opiekun zwierząt*, wydawany pod redakcyą profesora Gustawicza zamieści obszerniejsze sprawozdanie z czynności w roku ubiegłym. Cyfra odezw wniesionych przez Towarzystwo do władz rządowych i autonomicznych wynosiła 120. Ważnym czynnikiem rozwoju bywa wszędzie poparcie władz, krakowskie zaś Stowarzyszenie oprócz poparcia tutejszej dyrekcyi policyi, po części magistratu, jakoteż wydziałów rad powiatowych w Myślenicach, Wadowicach, Łańcucie i Jarosławiu, wreszcie starostwa w Limanowy, protekcyą władz krajowych autonomicznych niestety poszczycić się nie może, a nie mając władzy wykonawczej w przestrzeganiu odnośnych ustaw bez poparcia władz kompetentnych tylko z wielkim trudem swe cele przeprowadza. Zupełnie bezczynnie zachowuje się w sprawie ochrony zwierząt, pożytecznego ptactwa i ryb tutejsza administracya akcyzy i myta rogatkowego, która żadnego podania Towarzystwa po myśli jego nie załatwiła. Szczególną uwagę zwracało Towarzystwo na ochronę pożytecznego ptactwa, jak świadczą liczne podania do władz kompetentnych, a szczególnie szkolnych i duchowieństwa. Wydano i rozszerzono kilka broszur jak „Nie dręczcie zwierząt“ i „Pamiętajmy o ptakach“.

Sprawozdanie z czynności wydziału przyjęło zgromadzenie z zadowoleniem, jako też sprawozdanie ze stanu kasy Towarzystwa, udzieliwszy absolutoryum skarbnikowi na wniosek komisyi kontrolującej, w imieniu której przemawiał p. H. Müldner. Z kolei przystąpiono do wyboru wydziału na rok 1888. W skład wydziału weszli: Hugo John, radca miejski, jako przewodniczący, dr Józef Kopff, adwokat, jako jego zastępca; prof. Bronisław Gustawicz, jako sekretarz; wreszcie na członków wydziału wybrani zostali: p. dyr. Aniela Kolosvary, p. insp. Bronisława Seferowiczowa, p. inżyn. Teresa Witowska, p. konsyl. Joanna Zarewiczowa, jako też pp. dr. Franciszek Bujak, dr. Józef Limbach, prof. Bronisław Mrawińczyc, Leon Tęczyński, nadinż. Karol Wachtel, dr. Andrzej Walentowicz, Eugeniusz Wojnarski i prof. Mieczysław Zaleski. Do komisyi kontrolującej weszli pp. Henryk Müldner i Karol Rząca. Następnie na wniosek wydziału mianowało zgromadzenie członkami honorowymi 11 osób, które położyły nieocenione zasługi dla ochrony zwierząt przyrodniczych. Na wniosek dra Kopffa polecono wydziałowi wypracowanie regulaminu obrad i czynności walnego zgromadzenia i wydziału. Nakoniec uchwalono wyrazić dziennikom tutejszym najszczersze podziękowania za przychylne i skuteczne popieranie celów Towarzystwa.

**Mianowania.** Cesarz zamianował nadzwyczajnego profesora Edmunda Krzymuskiego nadzwyczajnym profesorem prawa karnego na uniwersytecie krakowskim.

Dyrekcya poczt i telegrafów nadała posady poczmistrzów: w Błszowcach ekspedytorowi pocztowemu, Zygmuntowi Aichmüllerowi; w Monasterzyskach, wdowie po poczmistrzu tamże, Józefinie Gabrysi; w Wygodzie, ekspedytorowi pocztowemu, Józefowi Rotterowi; dalej posady ekspedyentów pocztowych: w Jaćmierzu, ekspedytorce pocztowej, Maryi Ziembiance; w Miękiszu nowym, ekspedytorce pocztowej, Maryi Bäumel; w Rogoźnie, naczelnikowi tamtejszej stacyi kolejowej, Leonowi Boreckiemu; w Złotnikach, wdowie po ekspedyencie pocztowym tamże, Henryce Sawickiej; w Żurawicy, naczelnikowi tamtejszej stacyi kolejowej, Leonardowi Sednikowi.

Zamianowała dyrekcya ekspedyentami pocztowymi dla utworzyć się mających urzędów pocztowych, a mianowicie: w Leńczach górnych, tamtejszego naucz. ludowego, Wawrzyńca Salawę; w Rosulny, ekspedytora pocztowego, Władysława Fabiańskiego; w Wadowicach górnych, pensyonowanego komendanta posterunku żandarmeryi, Antoniego Audersa.

**Przeniesienia.** Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła oficyała pocztowego Stanisława Horodyskiego z Jarosławia, asystentów pocztowych Franciszka Müllera ze Szczakowy, Ignacego Siateckiego z Biały i Tadeusza Kuryłowicza z Przemyśla do Lwowa; dalej asystentów pocztowych: Ferdynanda P[illegible]weckiego z Jarosławia do Przemyśla, Stanisława Lewickiego z Podwołoczysk i Aleksandra Orłowskiego z Tarnopola do Krakowa, Daniela Krohna z Krakowa do Brzeżan, Jana Nizinkiewicza z Podwołoczysk do Kołomyi i Salomona Welkenberga z Tarnopola do Podwołoczysk.

Oprócz tego przeniosła dyrekcya ekspedyentki pocztowe: Emilię Spolińską z Uherska do Lubienia ad Myślenice, Eugenię Weigel z Bojanowa do Alwernii, zaś Maryę Watzka z Zaleszan do Bojanowa.

**Odznaczenia.** Cesarz nadał Leopoldowi Konopackiemu, starszemu intendantowi i ekonomicznemu referentowi komendy obrony krajowej we Lwowie, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

**Z obrony krajowej.** Ze stanu czynnego armii przeniesieni zostali do obrony krajowej kapitanowie II klasy: Albin Brudnowski ze sztabu inżynieryi do galicyjskiego batalionu obrony krajowej Nr. 54 w Wadowicach; Jan Scherl z 73 pułku piechoty do 59 bat. obr. kraj. w Przemyślu; Jakób Nowak z 93 pułku piech. do 55 bat. obr. kraj. w Rzeszowie; starsi porucznicy: Józef Witoszyński z 80 pułku piech. do 63 bat. obr. kraj. we Lwowie; Jan Gołda z 30 bat. strzelców do 65 bat obr. kraj w Stryju; Andrzej hr. Dzieduszycki z 89 pułku piech. do 59 bat. obr kraj w Przemyślu; Mieczysław Filipowski z 30 p. piech. do 63 bat. obr. kraj. we Lwowie, Wojciech Kocourek z 88 pułku piech. do 67 bat. obr. kraj. w Złoczowie; Maurycy Friedman z 15 p. piech. do 66 bat. obr kr. w Kołomyi; Aureli Topolnicki z 80 pułku piech. do 58 bat. obr. kr. w Jarosławiu; Jan Kont z 26 p. piech. do 55 bat. obr. kr. w Rzeszowie: Hugo Fuchs z 26 p piech do 52 bat. obr. kraj. w Krakowie; Karol Kuchinka z 51 pułku piech. do 57 bat. obr. kraj. w Sanoku; Ludwik Müllbauer z 55 p. piech. do 70 bat. obr kraj w Buczaczu; Artur Kalita z 94 pułku piech. do 67 bat obr kraj w Złoczowie; Wiktor Churain z 30 pułku piech. do 53 bat. obr. kraj. w Tarnowie.

**Składki** W Administracyi *N. Reformy* złożyli na powodzian: Dr. T B w Baranowie 2 złr., Nowicki Tarnów 4 złr.. A. Szafrański wygrane w preferansa 82 ct., zebrane na weselu u pp. S. 6 złr., ze święconego w Stow. „Zgoda“ 22 złr. 89 ct., rubel 1, marka 1, kopiejek 2, razem 24 złr. 56 ct. w połowie na powodzian w Krakowskiem, w połowie na powodzian w Poznańskiem; pp Jadwiga Gąsiorowska, dr. Kazimierz Gąsiorowski, Marya P. Słotwińska, Paweł Słotwiński (z Belgradu w Serbii) po 5 złr.

**Składki.** Następujące osoby przyczyniły się datkami do zwiększenia dochodu z benefisu pani Antoniny Hoffmanowej, przeznaczonego na rzecz dotkniętych powodzią i zakładu św. Józefa.

Pp. Matejkowa 9 złr., Walter 2 złr., dr. Kohn 4 złr., Armółowicz 50 ct., dr. Pareński 4 złr., adw. Lisowski 4 złr., Paluszyński 2 ruble, Poller 1 złr., Wiśniewski 1 złr. 50 ct., Federowicz 2 złr., Urban 1 złr., hr. Scipio 4 złr, Bielecki 1 złr., Lange 1 złr, Judkiewicz 2 złr., W. W. 3 złr., Czarniecka 1 złr., Balkon Nr. 12 1 złr., dr. Ławrowski 50 ct., Balkon 40 ct., Miczka 50 ct., Goldgarten 1 złr., Balkon 40 ct, Szancer 2 złr., Lange 1 złr., Fremdenloża 1 złr., dr. Hubaczek 50 ct., Łuszczkiewicz 1 złr., Niesiołowski 1 złr., Feno 50 ct., Czech 50 ct., Wojciechowski 1 złr. 50 ct., Orange 1 złr., Łoziński 50 ct., dr. Zaręba 1 złr. 50 ct., Wolgner 50 ct, Wolf 1 złr., Madejski 1 złr., br. Mieroszewski 4 złr, Dąbrowski 20 ct, Fremdenloża 30 ct, Baruch 4 złr., Reicher 1 złr., Mękies 1 złr, hr. Tarnowski 50 ct., Rapaport 1 złr., Poledniak 1 złr., N. N. 1 złr., Kapała 1 złr., Pryliński 1 złr., Mendelsburg 1 złr., Waligórski 50 ct., Pawlikowski 4 złr., Filipkiewicz 1 złr. Henisz 1 złr. 50 ct., prezydent Szlachtowski 6 złr., hr. Łępicka 1 złr. 50 ct., Stengel 1 złr., Chylińska 4 złr. Filimowski 50 ct., Steinhaus 50 ct., Domański 1 złr, Estreicher 4 złr, dr. Porębowicz 1 złr., Faden 50 ct., Wachtel 2 złr., Librowicz 50 ct., Rottwein 1 złr., hr. Tyszkiewicz 4 złr, dr. Hrebenda 3 złr. 50 ct., Bober 1 złr., A. Ziembiński 3 złr. 50 ct., dr Browicz 1 złr., K. Baruch 1 złr. 50 ct., Ślinicki 50 ct., dr. Gros 50 ct., Borowski 50 ct., Redyk 2 złr., J. G. dyrektor 3 złr., Lilienfeld 1 złr., dr. Obaliński 2 złr., St. Petryński 50 ct, dawny resurs krakowski 35 złr., radca Grosse 2 złr., Zamarajew artysta malarz 1 złr, Segiedyński 40 ct, A. R. 1 złr., Bałaban 2 złr., Merz 50 ct., dr. Chmurski 1 złr., W. Rzewuski 2 złr. 20 ct, A. Z. 4 złr. 50 ct., Michałowski 3 złr., Dobszyński 50 ct., Dobosz 1 złr., dr. Ziębiński 1 złr, adw. Leo 50 ct., Bartel 1 złr. dr. Goldmann 1 złr., Szwantowski 1 złr., N N. 50 ct, N. N. 50 ct, N. N. 1 złr., N. N. N. N. 3 złr. 50 ct.

**Licytacye.** Sąd krajowy w Krakowie uchwałą z 9 marca br. l. 29706 rozpisuje licytacyę real. l. 25 dz. IV do Gustawa Adolfa Pietscha należącej i realności objętej wykazem hipot. l. 850 do Konstantego Reya należącej. Cena wywołania pierwszej realności 69.584 złr. 20 ct, drugiej realności 18317 złr. 80 ct. Wadya 6958 złr 42 ct. i 183[illegible] złr. 78 ct. Każda realność sprzedaną będzie odrębnie. Terminy licytacyjne 23 maja i 19 czerwca br. o godz. 10.

**Konkursy** Sąd obwodowy w Złoczowie ogłasza konkurs uchwałą z dnia 31 marca br. l. 1410 do majątku Bronisławy Pohoreckiej i Marcelego Pohoreckiego dzierżawców dóbr w Jaktorowie. Wybór zarządu 13 bm. Termin likwidacyjny 28 maja br. Zgłoszenia wnosić do sądu powiatowego w Glinianach po 14 maja br.

## Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 14 kwietnia: Na dochód Władysława Wernera: „Ojczyzna“ (*La Patrie*), dramat historyczny w 5 aktach W. Sardou.

## Wiadomości naukowe, liter[illegible]

*,* W [illegible]

złożona z prac z dziedziny nauk matematyczno-fizycznych. W książce tej podane być mają pomiędzy innemi sprawozdania z piśmiennictwa naukowego polskiego w dziedzinie: matematyki, mechaniki analitycznej, astronomii, fizyki i chemii fizycznej, stanowiące w tym zakresie ciąg dalszy wydanych poprzednio czterech tomów „Sprawozdań z piśmiennictwa naukowego polskiego w dziedzinie nauk matematycznych i przyrodniczych". Redakcya tej książki uprasza uprzejmie autorów, wydawców dzieł i rozpraw z dziedziny przyrodniczych nauk, ogłoszonych od początku roku 1886, o łaskawe nadesłanie jednego egzemplarza w czasie możliwie najkrótszym pod adresem „Pracowni fizycznej muzeum przemysłu i rolnictwa w Warszawie, ulica Krakowskie przedmieście Nr. 66"

*** Na wystawę zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych nadeszły: Grabińskiego „Z nad Sanu" i „Z nad Prutu", Jaroszyńskiego „Powrót z polowania", Kochanowskiego „dwie aquaforty, Wankego „Wybrzeże morskie", Zadrażila „Ze zmierzchem", Tombińskiego „Popiersie mężczyzny" w gipsie

# Dział ekonomiczny.

## Galicyjski bank hipoteczny.

*Lwów, 10 kwietnia.*

Dwudzieste zwyczajne walne zgromadzenie akcyonaryuszów galicyjskiego banku hipotecznego odbyło się wczoraj pod przewodnictwem hr. Wilhelma Siemieńskiego-Lewickiego. Wiceprezes dr. Jan Czaykowski odczytuje sprawozdanie rady nadzorczej, które zaznacza na wstępie, że mimo niekorzystnych stosunków ekonomicznych w kraju i stagnacyi we wszystkich gałęziach handlu i przemysłu, bank hipoteczny pod względem ogólnego zamknięcia rachunków za rok ubiegły, nie zeszedł niżej dotychczasowego poziomu, jakkolwiek anormalne stosunki wywarły pewien wpływ niekorzystny na niektóre działy interesów bankowych.

Szczegóły oddziału hipotecznego banku przedstawiają się następnie: Stan pożyczek w roku ubiegłym wykazuje sumę 27,211.400 złr., która to suma w porównaniu z rokiem 1886 zmniejszyła się o 738.100 złr. Dwie przyczyny wpłynęły na ubytek ten: najpierw obniżyć się musiał kapitał pożyczek przez regularne uiszczanie spłaty rat w ciągu roku, a powtóre bank musiał wobec niepewnej sytuacyi ograniczyć udzielanie nowych pożyczek.

Zaległe raty z końcem roku 1887 wynosiły 1,576.145 złr.; zaległości te w porównaniu z r. 1886 wyższe są o 99.749, a wytłomaczyć je można co do hipotek ziemskich ubytkiem dochodów, które ciężko dotykały właścicieli ziemskich. Rada nadzorcza podnosi jednak, że wskutek upomnień syndykatu, uzyskano do końca marca r. b. na zaległe raty przeszło 400.000 złr.

Bank posiadał z końcem r. 1886 nieruchomości, nabytych w drodze przymusowej licytacyi w wartości 370.021 złr., a z końcem r. 1887 w wartości 386.884 złr. Gdy jednak własna administracya tych nieruchomości nie odpowiada zadaniu banku i połączoną jest z kosztami, stara się bank usilnie, ażeby odsprzedać nabyte nieruchomości, szczególniej te, które nabyte były w stanie zaniedbania. W ciągu ubiegłego roku sprzedał bank 19 realności, a nabyć musiał przy licytacyi 20 nowych. Strata wynikła ze sprzedaży wynosiła 19.079 złr.

W dziale handlowym banku nie wielkie zachodzą różnice pomiędzy r. 1886 a ubiegłym, tylko bowiem w kantorach wymiany zmniejszył się zysk o 24.328 złr. Tłomaczy tę okoliczność sytuacya niepewna, która transakcye wekslarskie zredukowała do minimum. Oprócz tego musiał bank pragnąć uniknąć strat, sprzedać zapas efektów w dobie nagłego obniżenia kursów.

Nie tak korzystnie, jak w latach ubiegłych przedstawiają się rezultaty interesów w filiach bankowych. Przedewszystkiem w filiach tarnopolskiej i czerniowieckiej zastój w handlu produktami rolniczemi wywarł wpływ niekorzystny na wynik rachunkowy. W filii czerniowieckiej przyczyniło się do tego także zamknięcie granicy od Rumunii.

Straty odpisane za r. 1887 są znacznie mniejsze niż te, które odpisać wypadło za r. 1886. Jak wyżej powiedziano, straty w oddziale hipotecznym za rok ubiegły wynoszą 19.079 złr., gdy w r. 1886 wynosiły 42.951 złr. W oddziale handlowym w r. 1886 wynosiły 22 366 złr., a w roku ubiegłym tylko 15.106 złr.

Ze sumy 170 000 złr., jako wygranej losu tureckiego, wstawiła rada nadzorcza 70.000 do rubryki dochodów, a sumę 100 000 przeznaczono na utworzenie nadzwyczajnego funduszu zapasowego.

Wobec nieporządków w filii czerniowieckiej, zapewnia rada, że przedsięwzięto rewizyę, ale sprzeniewierzenia nie wykryto. Były tylko nieprawidłowości, z których, wedle przypuszczenia rady, wyniknąć może strata nie przekraczająca sumy 10.000 złr.

Fundusz zapasowy wzrósł z końcem roku 1887 do wysokości 616.306 złr., a dodawszy 100.000 z wygranego losu tureckiego, wyniesie 716.306 złr.; po doliczeniu zaś czystego zysku w kwocie 27.319, dosięgnie cyfry 743.625 złr.

Nakoniec uchwala zgromadzenie zgodnie z wnioskami rady nadzorczej czysty zysk roku ubiegłego 423.195 złr. podzielić następnie: a) Potrącono z tej sumy zapłaconą już dnia 2 stycznia r. b. akcyonaryuszom, na rachunek dywidendy 5 prc. zaliczkę, która od 3-milionowego kapitału czyni kwotę 150.000 złr. b) Z pozostałej reszty, w kwocie 273.195 złr. wyłączono 27.319 złr., t. j. 10 prc. na zasilenie funduszu zapasowego. c) Resztę w kwocie 245.875 złr. rozdzielono: 1) na tantiemy dla członków rady nadzorczej 8 prc., czyli 21.855 złr.; 2) na tantiemy dla dyrektorów i urzędników po 4 prc., czyli razem 21.855 złr.; 3) pozostałą resztę w kwocie 212.633 złr. uchwalono rozdzielić między akcyonaryuszów, jako superdywidendę po 14 złr. od akcyi, co od 15.000 sztuk akcyj czyni kwotę 210.000 złr. Pozostałą kwotę ?.633 złr. uchwalono przenieść jako zysk na rok bieżący. Superdywidenda wypłaconą zostanie d. 1 lipca r. b.

Do rady nadzorczej wybrało zgromadzenie ponownie pp. dra Jana Czaykowskiego i dra Maurycego Kabata.

**Powiatowa Kasa oszczędności w Krakowie.** Stan wkładek dnia 29 lutego złr. 955.558 62. — Od 1 do 31 marca złożyło stron 147 na książeczki dawne i 62 nowych 145.098·93 złr. — razem złr. 1,100.657 55.

Zwrócono w tym czasie 231 stronom 177.479 złr 51 ct. Stan wkładek dn. 31 marca jest złr. 923,178·04.

**Wywóz bydła kolejami z Galicyi** w r. 1887. Według wykazów kolejowych, zestawionych przez dra Barańskiego, wysłano bydła rzeźnego:

| | wołów i buh. | krów | cieląt |
|---|---|---|---|
| do Wiednia i okolicy | 42 656 | 3.472 | 16.897 |
| „ Morawy | 20.370 | 18.834 | 7 327 |
| „ Śląska | 5.761 | 1.289 | 124 |
| „ Węgier | 525 | 22 | 6.294 |
| „ Czech | 1 493 | 1.477 | 540 |

Bydła użytkowego:

| | wołów i buh. | krów | cieląt |
|---|---|---|---|
| do Morawy | 567 | 729 | 50 |
| „ Śląska | 147 | 2,467 | 337 |
| „ Czech | 15 | 430 | 95 |
| „ Węgier | 2 | 34 | 85 |
| „ Bukowiny | — | 1 | 2 |
| „ Rosyi | — | 3 | — |

Oprócz wysłanych żywcem dowieziono z Galicyi bitego mięsa do Grossmarkthalle wiedeńskiej:

cieląt bitych 53.282
cielęciny 593.238 kilogr.
wołowiny 3,020.302 „

czyli zredukowawszy mięso na sztuki: cieląt 70.232 i bydła dorosłego 20.133.

Ogółem wynosił przeto nasz przeszłoroczny wywóz: 71.982 wołów i buhai, 12.123 krów, 20.133 sztuk mięsem, 31.758 cieląt żywych, 53.282 zabitych, 16.950 sztuk mięsem. Razem 206 228 sztuk, z tego 104.238 bydła dorosłego, zaś 101 990 cieląt.

**Targ na Kleparzu.** (*Spr. Now. Ref.*). Kraków, dn. 10 kwietnia.

| Płacono za 100 kilogr. netto: | od | do |
|---|---|---|
| Pszenica | 7·15 | 7·75 |
| Żyto | 5·40 | 5 65 |
| Jęczmień | 5 50 | 6.10 |
| Owies | —·— | 5·25 |
| Groch | —·— | 10·50 |
| Tatarka | —·— | 7·50 |
| Proso | —·— | 6·50 |
| Fasola | 8 — | 10·— |
| Jagły | 11·— | 15·— |
| Ziemniaki (hektolitr) | 1 60 | 1·80 |
| Siano | —·— | 3·— |
| Słoma | —·— | 2·40 |
| Jaja (za kopę) | 1·10 | 1·20 |
| Masło (za garniec) | 4 — | 4·50 |
| Spirytus na 95 stopni Tralesa hekt | —·— | 49·— |
| Okowita „ 80 „ „ „ | —·— | 45·— |
| Wyka | 6·— | 6·25 |
| Koniczyna do siewu za 100 kilogr. biała | 20·— | 32·— |
| „ czerwona | 30·— | 43·— |
| Koniczyna na paszę | —·— | 3·50 |

**Targ nierogacizny.** Wiedeń, dnia 10 kwietnia. Na dzisiejszy targ dostarczono ogółem 6797 sztuk nierogacizny, w tem z Galicyi i Bukowiny 4115 sztuk, z Węgier 2682 sztuk.

Płacono za towar ciężki wyborowy po 50 do 51½ ct., wyjątkowo po — ct, za towar średni po 46 do 49 ct., za lekki po 43 do 45 ct., za prosiaki po 30 do 40 ct. za kilogram żywej wagi bez podatku konsumcyjnego.

**Wiedeński targ bydła rogatego.** Wiedeń. dn. 9 kwietnia. Na targowicę przypędzono ogółem 3855 sztuk. Ceny trzymały się twardo.

Płacono za galicyjskie woły opasowe (dostarczono 326) po 50—55 złr., za cetnar metryczny, wyjątkowo dobre do 58 złr, za węgierskie (dostarczono 2031) po 49 do 56 złr., wyjątkowo dobre do 59 złr. 50 ct., niemieckie (dostarczono 1498) od 50 do 58 złr., wyjątkowo 61 złr, 50 ct., galicyjskie woły z paszy po 42 do 48 złr.

**Na targowicach wiedeńskich** w tygodniu ubiegłym było: 3137 sztuk bydła rogatego po 46 do 59 złr. za cetn. metr.; 3191 sztuk cieląt zabitych po 42—60 cent. za kil. i 36 żywych po 36 do 46 cent.; 303 owiec zabitych po 32 do 50 za kilgr. i 4271 owiec żywych po 12 do 29 złr. za parę; wreszcie 602 sztuk świń zabitych po 40 do 54 cetn. i 7006 żywych po 28 do 53 cent. za kilo bez podatku konsumcyjnego.

### Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 12 kwietnia.

| | wczoraj g. 10 w. | dziś g. 6 rano | dziś g. 2 pop |
|---|---|---|---|
| Ciśnienie powietrza (zred. do 0°) | 735,2 mm | 732,2 mm | 731.4 mm |
| Temperatura w stopniach Celsiusza | +4°2 | +2°.6 | +4°.7 |
| Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza) | NE 2 | ENE 1 | ENE 1 |
| Wilgotność względna (w odsetkach) | 77% | 89% | 84% |
| Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm. | 10 | 10 | 10 deszcz |

Uwagi: Często śnieg lub deszcz.

# Telegramy „Nowej Reformy."

*(Prywatne.)*

**Wiedeń**, 12 kwietnia. Komisya gorzelniana Koła polskiego obradowała wczoraj przez kilka godzin. Wyrażone w tych obradach zapatrywania znacznie odbiegają od tego, co według sprawozdania Grocholskiego rząd byłby gotów przyznać. Szczegółów narad komisyi z powodu uchwalonej tajemnicy podać nie mogę. Dzisiaj sformułuje komisya stanowcze wnioski.

**Wiedeń**, 12 kwietnia. Z wtorkowego posiedzenia Koła polskiego odnieśli posłowie wrażenie, że czcigodny prezes Koła postradał już wszelkie czucie z Kołem. Gdy kilkakrotnie przemawiał za kapitulacyą w sprawie gorzelnianej, nikt mu nie przyszedł w pomoc prócz znanej gwardyi profesorskiej, złożonej z pp. Bobrzyńskiego, Bilińskiego i Madeyskiego. Widocznem było, że obecnie prowadzą Koło posłowie Czartoryski, Czaykowski i Jaworski — i że prezesowi ster z ręki wypada.

**Wiedeń**, 12 kwietnia. Jednym z argumentów, powtarzanych na ucho dla uzyskania kapitulacyi Koła polskiego w sprawie gorzelnianej, jest jak zwykle życzenie korony. Przez jakich pośredników to życzenie doszło do wiadomości zwolenników kapitulacyi, dowiedzieć się nie mogłem — ale mogę was zapewnić, że ze strony w sprawach finansowych najbardziej kompetentnej starano się przekonać koronę, że opozycya Galicyi przeciw projektowi opodatkowania wódki jest wynikiem sztucznie wywołanej agitacyi, że nie ma żadnej podstawy, że przeciwnie projekt jest dla kraju korzystny. Między posłami polskimi panuje tu z tego powodu niemałe, a słuszne oburzenie. (Porównaj artykuł: „Tajemnica").

**Wiedeń**, 12 kwietnia. Hr. Taaffe rzekł wczoraj żartobliwie do jednego z posłów: „Panowie Polacy jesteście okrutni, że mnie wraz z gabinetem utopić chcecie w wódce. Poczciwy Grocholski chętnie spieszy na ratunek — ale on już stary i brak mu sił, aby nas z tego zabagnienia wydobyć. Potrzeba na to bardziej muszkularnych ramion. Bobrzyński musi udawać atletę i staruszkowi przyjść w pomoc, inaczej wszystko przepadło."

**Wiedeń**, 12 kwietnia. Berliński korespondent *Polit. Corr.* przychodzi do konkluzyi, że „przesilenie kanclerskie może być załatwionem w sposób bardzo honorowy dla wszystkich."

**Wiedeń**, 12 kwietnia. Dzisiejszy *Tagblatt* donosi, że ks. Aleksander Battenberg przez księcia-regenta został mianowany komendantem drugiego korpusu bawarskiego.

Według wiadomości, jakie tu nadeszły, przesilenie kanclerskie wcale nie jest załatwione.

**Buda-Peszt**, 12 kwietnia. W Peterwardynie schwytano agenta panslawistycznego, byłego redaktora *Zastawy* Iwana Iwanicza, który prowadził agitacyę w celu wywołania powstania w Bośnii. Uwięziono tamże także sześciu gimnazistów.

**Warszawa**, 12 kwietnia. (Pocztą do granicy). W rosyjskiem ministeryum skarbu wypracowuje nowe rozporządzenie, mające rzekomo na celu zapobieganie przemytnictwu obcokrajowych wyrobów fabrycznych, w istocie rzeczy zaś zdążające do prześladowania w drodze administracyjnej przemysłu fabrycznego w Królestwie Polskiem. Nowe rozporządzenie ministeryalne zastosowanem będzie do wszystkich zakładów przemysłowych, znajdujących się w pasie granicznym 100 wiorst szerokości. Fabryki poddane będą największej szykanie, rzekomo kontroli, przez co cała ich produkcya ulegnie ograniczeniu i napotka wielkie przeszkody.

**Bukareszt**, 12 kwietnia. *Romania Libera* organ obecnego gabinetu, oznacza jako najważniejsze zadanie ministeryum Rosetti-Carp uspokojenie umysłów, oczyszczenie administracyi z wątpliwych żywiołów, bezwzględne ukaranie wszystkich winnych i rozwiązanie Izby.

**Konstantynopol**, 12 kwietnia. Agenci rosyjscy usiłują wywołać w Bośni albo Hercegowinie powstanie. Generał Aszinow, awanturnik, który tłukł się po Abisynii bawi od dłuższego czasu w rosyjskiem klasztorze św. Pantalemona w Galacie. On też jest przeznaczony na naczelnego dowódzcę rzekomego powstania.

*(Z biura korespondencyjnego.)*

**Wiedeń**, 12 kwietnia. (Posiedzenie Izby poselskiej). Rząd przedłożył Izbie projekt ustawy o dalszem na jeden rok zawieszeniu sądów przysięgłych w okręgu sądowym kotarskim, oraz projekt przedłużenia do 31 sierpnia 1891 r. ustawy o postępowaniu sądowem w sprawach karnych, mających związek z dążnościami anarchistycznemi. — Richter interpelował ministra handlu, czy ma zamiar przedłożyć projekt analogiczny ustawie węgierskiej o urządzeniu publicznej sali licytacyjnej. — Izba przystąpiła do wyboru komisyi dla ustawy o znakach ochronnych.

**Wiedeń**, 12 kwietnia. W pałacu ks. Liechtensteinów na wczorajszem trzeciem przedstawieniu na pogorzelców i dotkniętych powodzią, cesarz ofiarował na ten cel 500 złr., a arcyksiążęta: Karol Ludwik 200, Ludwik Wiktor 100, Wilhelm 200, Fryderyk 150, Ferdynand 50.

**Berlin**, 12 kwietnia. Cesarz Fryderyk wczoraj w południe wyjeżdżał na spacer; — po południu miał konferencyę z ks. Bismarkiem. — Według *Post* projekt małżeństwa ks. Aleksandra Battenberskiego z księżniczką Wiktoryą należy uważać za zaniechany.

**Wrocław**, 12 kwietnia. Zgromadzenie ludowe, na którem było około 1500 osób, uchwaliło petycyę do cesarza, aby cesarz Fryderyk, tak jak cesarz Wilhelm, nigdy nie uwalniał ze służby kanclerza.

**Petersburg**, 12 kwietnia. *J de St. Petersb.* zamieszcza z powodu zamierzonego małżeństwa ks. Battenberskiego następujące uwagi: Znane są przyczyny, które pozbawiły ks. Battenberskiego zaufania cara, również jak wiadomem jest, iż cesarz Wilhelm w surowy sposób zganił postępowanie, które, pominąwszy już charakteryzującą je niewdzięczność, zagrażało pokojowi europejskiemu. Któż może dziś utrzymywać, że nadanie ks. Battenberskiemu wysokiego stanowiska nie obudzi w koryfeuszach rewolucyi bułgarskiej ochoty do przywrócenia jego rządów, i że nie zakwestyonuje ono, mimo wszelkich zapewnień, spokoju na półwyspie Bałkańskim i przyjaznych stosunków między mocarstwami.

*Journal de St. Petersb.* wyraża w dalszym ciągu przekonanie, iż dyplomacya niemiecka rozważy następstwa projektowanego kroku i zapobiegnie niebezpieczeństwom groźnym dla przyjaznego stosunku obu mocarstw i dla europejskiego pokoju

**Petersburg**, 12 kwietnia. *Journal de St. Petersb.* zaprzecza podanym przez dziennik *Diritto* wiadomościom o ugodzie z Watykanem

**Rzym**, 12 kwietnia. Papież przyjął dzisiaj arcybiskupa lwowskiego i austryackiego biskupa polowego.

Co do ustępstw na korzyść używania języka rosyjskiego przy nabożeństwach w kościołach polskich, papież, przed powzięciem ostatecznej decyzyi, będzie konferował w tej kwestyi z przywódcami pielgrzymów polskich, którzy proszą go w swym adresie, aby żadnych ustępstw na korzyść języka rosyjskiego nie czynił.

Kwestyą wysłania nuncyusza papieskiego do Petersburga jest w zawieszeniu, gdyż papież zażądał, ażeby nuncyusz miał prawo swobodnie korespondować z biskupami. Jak wiadomo, Rosya jeszcze za czasów Piusa IX, stanowczo odmówiła na to swej zgody.

**Massawa**, 12 kwietnia. Krąży tu pogłoska, że Abisyńczycy gromadzą się w Majterras pod Aduą.

**Konstantynopol**, 12 kwietnia. Przedwczorajsza audyencya ambasadora niemieckiego Radowitza u sułtana uchodzi tu za demonstracyę wielkiego politycznego znaczenia. Przy tej audyencyi bowiem byli obecni wszyscy wyżsi tureccy i niemieccy urzędnicy, a sułtan wyraził w słowach jaknajserdeczniejszych swoją życzliwość dla cesarza niemieckiego.

**Konstantynopol**, 12 kwietnia. Metropolita grecki w Serres usunięty z urzędowania.

**Bukareszt**, 12 kwietnia. Izba uchwaliła przyjęcie budżetu. Termin zamknięcia sesyi jeszcze nie pewny. Prawdopodobnem jest rozdwojenie pomiędzy liberałami a pewną liczbą konserwatystów, którzy bez zezwolenia przywódców swej partyi przyjęli stanowiska rządowe.

**Madryt**, 12 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izba poselska odrzuciła 154 głosami przeciw 28 wniosek o amnestyę dla wszystkich przestępców politycznych. Sagasta oświadczył przy tej sposobności, iż on oświadczy się zawsze przeciw udzieleniu amnestyi, dopóki będzie u steru władzy.

### Kursa telegraficzne.

**Na giełdzie wiedeńskiej**

dnia 12 kwietnia 1888

| | Kurs w wal. austr. złr. | ct. |
|---|---|---|
| Zjednoczony dług w papierach | 78 | 35 |
| Zjednoczony dług w srebrze | 80 | 65 |
| Austryacka renta złota | 110 | 75 |
| 5% austryacka renta (marcowa) | 93 | 05 |
| Akcye banku austro-węgierskiego | 863 | — |
| Akcye kredytowe | 270 | 10 |
| Londyn | 126 | 80 |
| Srebro | — | — |
| 20-to frankówki za sztukę | 10 | 03½ |
| Dukaty austryackie | 5 | 97 |
| Banknoty banku niemiec. za 100 m. | 62 | 30 |

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*



### Pociągi na kolei Transwersalnej

**Odchodzą** z Podgórza Płaszowa:

O godzinie 7 minut 58 rano do Skawiny, Oświęcimia, Suchy, Żywca, Nowego Sącza, Zagórza.

O godzinie 4 min. 07 po południu do Skawiny, Oświęcimia.

O godzinie 7 min. 29 wieczór do Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

**Przychodzą** do Podgórza Płaszowa:

O godzinie 8 min. 58 rano z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy.

O godzinie 10 min. 48 przed południem ze Skawiny, Oświęcimia.

O godzinie 6 min. 1 wieczór z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy, Żywca, Skawiny.

O godzinie 8 min. 1 wieczór z Oświęcimia.

**Kraków dnia 12/4.**
(Bez bieżącego kuponu.)

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli | 10 50 | 105 5 |
| Marki niemieckie za 100 mar. | 62 | 62 50 |
| 20-to frankówka złota | 10 — | 10 10 |
| 6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100 | — — | — — |
| 4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100 | 87 .. | 89 .. |
| 5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m. | 10[illegible] 75 | 102 — |
| 4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100 | 90 75 | 91 50 |
| 5% Obligi komunalne I Emis. | 99 — | 100 — |
| 4% Listy zastawne Tow. kred. ziem. | 91 50 | 93 — |
| 4% „ „ „ „ II Em. | 87 - | 89 — |
| 4½% „ „ „ „ „ | 92 50 | 93 50 |
| 5% „ „ „ „ „ | 99 2 | 100 25 |
| 5% „ „ „ „ z prem. 10% | 99 — | 10[illegible] — |
| 5% „ „ „ „ swr. za 40 lat | 95 75 | 97 — |
| 5% „ „ Król. Pol. za rubli 100 | 99 — | 101 |
| 5% „ likwidac. „ „ „ 100 | 89 — | 91 |

**Lwów, dnia 11/4.**
(Bez bieżącego kuponu.)

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200 | 279 — | 284 |
| Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100 | 99 50 | 10[illegible] 60 |
| [illegible] 100 | 92 25 | 93 25 |
| [illegible] 100 | — | 88 |
| [illegible] | — | 92 50 |
| [illegible] | [illegible] | 97 4[illegible] |
| 5% Losy [illegible] | [illegible] | [illegible] |
| 5% Obligacye [illegible] | [illegible] | [illegible] |
| 4½% Obligacye pozycz. [illegible] | [illegible] | [illegible] |
| 5% Oblig. komun. Banku kraj. | [illegible] | [illegible] |

**Warszawa, dnia 11/4.**
(Bez bieżącego kuponu.)

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100 | 100 50 | 100 90 |
| 4% Listy likwidacyjne „ „ 100 | — — | 90 |
| 5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100 | 99 50 | 100 |
| 5% „ „ „ II „ „ 100 | 99 — | 99 30 |
| 5% „ „ „ III „ „ 100 | 98 20 | 98 60 |
| 5% „ „ „ IV „ „ 100 | 98 10 | 98 50 |

**Wiedeń, dnia 11/4.**
**Obligi długu państwa**
bez bieżącego kuponu.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 5% Renta austr papier. ab 16% za złr. 100 | 78 60 | 78 80 |
| 5% „ „ srebrna „ „ 100 | 80 85 | 81 05 |
| 4% „ „ złota „ „ 100 | 110 90 | 111 10 |
| 5% „ „ papier. nowa „ „ 100 | 93 30 | 93 50 |
| 4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100 | 130 40 | 131 25 |
| 5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100 | 132 50 | 1[illegible]2 90 |
| 5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100 | 138 50 | 139 — |
| „ „ 1864 bez % całe „ „ 100 | 165 — | 165 50 |
| „ „ 1864 bez % pół „ „ 100 | 165 — | [illegible]65 50 |

**Obligacye korony węgierskiej.**

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100 | [illegible]7 85 | 98 05 |
| 5% „ papierowa „ „ 100 | 85 40 | 85 [illegible]0 |
| 5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100 | 110 — | 111 — |
| Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100 | 123 50 | 12[illegible] |
| „ „ „ 50 „ „ „ 100 | 123 50 | 123 — |
| [illegible]skie (Theiss-Reg.) „ „ 100 | 124 — | 124 50 |

**Obligacye indemnizacyjne.**

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m.k. | 101 50 | 102 30 |
| 5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „ | 101 50 | 102 50 |
| 5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „ | 103 — | 104 [illegible] |
| 5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „ | 104 50 | 105 10 |

**Różne inne pożyczki.**

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1 | 117 50 | 1[illegible]8 — |
| 5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1 | 105 - | 106 |
| 3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1 | 22 10 | 32 5 |
| [illegible]% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1 | 9 50 | 19 80 |

**Listy zastawne.**

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100 | 91 15 | 92 — |
| 5% „ obl. komun. „ „ 100 | 99 50 | 100 50 |
| 5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100 | 99 10 | 99 25 |
| 5% „ „ „ 40-letnie . „ „ 100 | 96 25 | 96 75 |
| 4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100 | 101 60 | 102 — |
| 3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100 | 102 — | 102 50 |
| 4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100 | 87 40 | — — |
| 4½% „ „ „ „ „ „ 100 | 92 40 | [illegible]2 75 |
| 5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100 | 99 65 | 100 25 |
| 4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100 | 101 50 | 101 80 |
| 4% „ „ „ „ „ 100 | 100 20 | 100 7 |
| 4% Bankn hip. węg. z premią „ „ 100 | 103 50 | 104 |

**Obligacye pierwszeństwa kolei**

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 5% Albrechta na 300 złr. za 100 | 97 — | 97 5 |
| 5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100 | — — | — — |
| 4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100 | 98 70 | 99 20 |
| 5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100 | 100 70 | 101 30 |
| 4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100 | [illegible]9 70 | 80 20 |
| 4% Lwów.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100 | 87 70 | 88 — |
| 4% Rudolfa w złocie . „ 200 „ „ 100 | 124 50 | 125 — |
| 5% Siedmiogrodzkie . „ 200 „ „ 100 | 98 30 | 98 90 |
| 3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1 | 149 — | 144 50 |
| 5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100 | 98 — | 98 75 |
| 5% Nordosty . „ 300 „ „ 100 | 96 40 | 97 — |

**Losy.**

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Budap. losy Bazylika na 5 złr. w. a. | 8 65 | 8 95 |
| Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a. | 181 — | 181 50 |
| Klary „ 40 „ m. k. | 53 — | — — |
| 4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a. | 117 50 | 118 50 |
| Krakowskie „ 20 „ w. a. | 18 25 | 19 — |
| Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a. | 54 50 | 55 50 |
| Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a. | 17 45 | 17 70 |
| „ „ węgier. „ 5 „ w. a. | 11 30 | 11 70 |
| Rudolfa „ 10 „ w. a. | 20 — | 21 — |
| Stanisławowskie „ 20 „ w. a. | — — | 36 25 |
| 4½% Tryesteńskie „ 100 „ m. k. | 137 50 | 139 — |
| 4% „ „ [illegible]50 „ w. a. | 70 50 | — — |

**Akcye bankowe.**

| Ostat. dywid. | | płacą | żądają |
|---|---|---|---|
| 6·— | Anglobank na 200 złr. | 103 50 | 104 — |
| 5·— | Bankverein Wiener „ 100 „ | 87 50 | 87 75 |
| 13·— | Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „ | 271 20 | 271 40 |
| 18·— | Kreditbank węg. allgem. „ 200 „ | 273 25 | 273 75 |
| 30·— | Laenderbank „ 200 „ | 202 50 | 203 — |
| 39·80 | Austro-węgierskie „ 600 „ | 863 — | 864 — |
| 12·— | Unionbank „ 100 „ | 191 50 | 192 — |
| 21·— | Galic. Bank hipoteczny „ 2[illegible]0 „ | — | |

**Akcye kolejowe.**

| Ostat. dywid. | | płacą | żądają |
|---|---|---|---|
| 10·— | Alföld-Fiuma na 200 złr. | [illegible]74 50 | 175 — |
| 117·— | Ferdynanda Północn. „ 1050 „ | 2460 — | [illegible]46[illegible] — |
| 7·35 | Karola Ludwika „ 210 „ | 195 50 | 196 — |
| 13·50 | Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „ | 214 — | 214 50 |
| 7·94 | Koszycko-Bogumińskie „ 200 „ | 140 — | 141 — |
| 9·50 | Rudolfa „ 200 „ | 180 70 | 181 10 |
| 9·94 | Siedmiogrodzkie „ 200 „ | 171 50 | 172 50 |
| 27 fr. | Staatseisenbahn „ 200 „ | 221 6 | 221 90 |
| 1 fr. | Lombardy (Südbahn) „ 200 „ | 76 80 | 77 20 |
| 16·87 | Żegluga na Dunaju „ 500 „ | 360 - | 362 - |

**Waluty.**

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Dukaty pełne ważne za sztukę | 5 97 | 5 99 |
| 20-to Frankówki „ „ | 10 03 | 10 04 |
| 20-to Markówki „ „ | 12 43 | 12 45 |
| Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „ | 10 37 | 10 39 |
| Funty szterlingi „ „ | 12 64 | 12 6[illegible] |
| Banknoty włoskie „ „ | 49 55 | 49 6 |
| Ruble papierowe za 100 sztuk | 105 25 | 105 75 |

# Towarzystwo
## c. k. uprz. żelaznej kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej.

L. 9653.

# OGŁOSZENIE.

Podpisana rada zawiadowcza ma zaszczyt zaprosić akcyonaryuszów c. k. uprzyw. kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej na **XXIX zwyczajne walne zgromadzenie, które się odbędzie w sobotę dnia 28 kwietnia 1888** o godzinie 10 przed południem w sali towarzystwa inżynierów i architektów w Wiedniu (Eschenbachgasse, 9).

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z czynności rady zawiadowczej.
2. Sprawozdanie o ruchu na liniach austryackich i rumuńskich za rok 1887.
3. Sprawozdanie wydziału rewizyjnego z rachunków ruchu i zamknięcia rachunków za rok 1887.
4. Wnioski rady zawiadowczej względem rozdzielenia czystego dochodu.
5. Wybór wydziału rewizyjnego.
6. Wybory do rady zawiadowczej.

Panowie akcyonaryusze, którzy zamierzają wziąć udział w walnem zgromadzeniu lub wykonać swe prawo głosowania na podstawie statutów, mają swoje akcye złożyć najdalej do 20 kwietnia 1888 **w Wiedniu** w centralnej kasie towarzystwa (I. Elisabethstrasse, Nr. 9). lub w Banku anglo-austryackim, albo w c. k. uprzyw. austryackim Banku dla krajów;

**we Lwowie** w kasie zbiorowej towarzystwa lub w galicyjskim Banku hipotecznym;

**w Krakowie, Czerniowcach** lub **Tarnopolu** we filiach galicyjskiego Banku hipotecznego;

**w Berlinie** w berlińskiem Towarzystwie handlowem lub w Banku niemieckim;

**w Paryżu** w Banku eskontowym (Banque d'Escompte de Paris);

**w Londynie** w Banku anglo-austryackim (Anglo-Austrian Bank):

**w Bukareszcie** w Banku narodowym rumuńskim (Banque nationale de Roumanie);

Złożenie akcyj nastąpić winno na podstawie podwójnie sporządzonych konsygnacyj (w którym to celu powyż wymienione kasy wydawać będą bezpłatnie blankiety na te konsygnacye), po czem panowie akcyonaryusze otrzymają wraz z potwierdzeniem na złożone akcye karty legitymacyjne na walne zgromadzenie.

W razie zastępstwa należy pełnomocnictwo, umieszczone na odwrotnej stronie kart legitymacyjnych, własnoręcznie podpisać.

W Wiedniu, 28 marca 1888 roku.

**Rada zawiadowcza.**

(Przedruk nie będzie płacony.) 585 1



L. 1085.

# Konkurs.

Celem obsadzenia posady **budowniczego miejskiego,** z roczną płacą 600 zlr. w. a., z pozostawieniem wolnego czasu od czynności miejskich do własnej dyspozycyi, rozpisuje się niniejszem konkurs **do 15 maja 1888 roku.**

Posada ta nadaną zostanie prowizorycznie, ale po roku nienagannego pełnienia obowiązków służbowych nastąpić może stabilizacya.

Prośby, należycie udokumentowane, wnosić można do Urzędu miejskiego w powyższym terminie z nadmienieniem, że kompetenci ci przedewszystkiem uwzględnieni zostaną, którzy się wykażą świadectwami odbytych szkół politechnicznych.

Wadowice 27 marca 1888 r.

Burmistrz
530 3 3 *Ig. Brosik.*



Z drukarni Związkowej w Krakowie. [illegible]ca drukarni A. Szyjewski.